



Czasopismo Polskiego Związku Piłki Nożnej

POLSKA

ISSN 1509-6440

piłka

WYDANIE NOWOROCZNE grudzień 2012

2013



W NUMERZE: Reprezentacja Polski wygrała z Macedonią 4:1 ● Rzymska nagroda za marketing PZPN ● Zimowa przerwa ligowców ● Co słychać w regionach.

- 4 Co słycać w FIFA/UEFA
- 6 Nagroda w Rzymie
- 7 Dwa miesiące prezesa

KOPIĄ

- 8 Grała Reprezentacja w Turcji
- 9 Z ławki selekcjonera
- 10 Grała ekstraklasa
- 12 Na zapleczu ekstraklasy
- 16 W cztery oczy z Tomaszem Hajto
- 17 W cztery oczy z Krzysztofem Smulskim
- 18 Graja panie
- 19 Pod dachem
- 20 Najmłodszy
- 21 Młodzieżówki

WIDOK

- 23 Eurowizje Engela
- 24 Z ławki Kasperczaka
- 25 Zza gwizdka Przesmyckiego
- 26 Z trybuny Gołosa
- 28 Okiem polityką
- 30 Z sali Zarządu

TERENOWE ECHA

- 32 Dolnośląskie wyliczanki
- 33 Sylwestrzak z Bydgoszczy
- 34 Wpadł do Tomaszowa
- 37 Małopolski bilans
- 40 Podkarpacie wraca do gry
- 41 Cienie Podlasia
- 42 Dziurawe sieci na Wybrzeżu
- 45 Młodzi wypływają z Mazur
- 46 Pan Wojtek z Kalisza

WSPOMNIENIA

- 48 Stolica Polski i Chełmek
- 50 Tata Żewłaków

WEJŚCIE SMOKA

Azjatyckie dzieci wierzą, że smok jest ich przyjacielem i obrońcą. Na Wschodzie, gdy przychodzi Rok Smoka, panuje radość, bo ludzie mają zmieniać się na lepsze i unikać błędów.

W naszym futbolowym świecie minione cztery lata upłynęły w żywiole wody i ognia; od atmosfery Miodowej aż po zgiełk Bitwy Warszawskiej, zakończone jesiennym Festiwałem Latawców. Najwyżej poprunął ten z podobizną smoka, którym od dawna straszono dzieci pod Wawelem...

Miniony rok był w kalendarzu polskiej piłki rokiem bez wątplenia przełomowym. Przez wiele dekad będzie się go wspominać jako czas niepowtarzalnego futbolowego świata – Euro 2012. Bez sukcesów sportowych co prawda, ale to okres wielkich zmian organizacyjnych w niejednym zakątku środowiska piłkarskiego, które ich, jakkolwiek by patrzeć, oczekiwało. Kilkadziesiąt dni to zbyt mało na dokonywanie ocen, niemniej widać je już gołym okiem, choćby po stylu pracy stołecznej centrali. Dotychczasowy freestyle został zastąpiony pracą organiczną, przypominającą trochę wymianę zmrożonej murawy na centralnym stadionie. Czas pokaże, czy zastosowana technika przyniesie spodziewany skutek, który zawsze jednak utożsamia się z wynikiem sportowym...

Świąteczny numer "Polskiej Piłki" swą "ramówką" nie odbiega od przyjętej przed czterema laty formuły, wymyślonej przez nieocenionego profesjonalistę, nieżyjącego już od blisko trzech lat Janusza Atlasa. Choć to periodyk, z trudem nadążający za dynamicznymi wydarzeniami świata piłki, zawsze staraliśmy się na bieżąco dostosować cykl wydawniczy do kalendarza najważniejszych spraw futbolowych. Zwłaszcza od pół roku, kiedy to nasza, coraz bardziej podobająca się Czytelnikom gazeta weszła do dystrybucji krajowej w renomowanej sieci Empik. Było to zadanie niezwykle trudne.

Zadaniem (i staraniem) zespołu redakcyjnego było rzetelne przekazywanie wszystkiego, co dzieje się w naszej piłce, złego i dobrego. Od reprezentacji narodowej po najmniejsze klubiki w najdalszych zakątkach kraju, od prezesów centrali po społecznych działaczy, dla których futbol jest drugim życiem. Nieskromnie chcemy podkreślić elegancką szatę graficzną "Polskiej Piłki" i gościnne jej strony, na łamach których nie odmawiają nam wizyt największe tuzy krajowego dziennikarstwa. To dla nas zaszczyt i powód do dumy, to także nasz wkład w wizerunek Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wypada wierzyć Smokowi, że w kolejnym roku będziemy unikać błędów i zmieniać się na lepsze. Naszym wiernym Czytelnikom życzymy miłej lektury oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 2013 Roku!

REDAKCJA



Wydawca:
Polski Związek Piłki Nożnej,
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7,
02-366 WARSZAWA
tel.(022) 551-23-31,
e-mail:polska.pilka@pzpn.pl

Redakcja: JACEK SOWA
JAROSŁAW KUDAJ
KRZYSZTOF ZORSKI
Konsultacja: PIOTR GOŁOS,
MONIKA ROSA-BURZA
Foto: Cyfrasport, W.Sierakowski@net,
archiwum
Projekt graficzny i przygotowalnia:
CEZARY JASIŃSKI

Druk: Oficyna
Wydawniczo-Poligraficzna „ADAM”
Nakład: 4000 + 1000 egz.
ISSN 1509-6440

Dwa miesiące Prezesa

Dla chętnych wszędzie jest miejsce...

Wieczorem 26 października 2012 roku, po wielomiesięcznej huśtawce, barometr nastrojów wśród sympatyków futbolu poszedł wyraźnie w górę. Zbigniew Boniek został wybrany prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej – środowisko opowiedziało się po stronie zdecydowanych zmian...

Panie prezesie, czy dwa miesiące temu, jeszcze przed ogłoszeniem wyników na sali obrad, był pan pewny swego?

Tak wcześniej nie miałem jeszcze podobnego przekonania, ale kiedy już wszedłem na salę, wiedziałem, że mam największe szanse na wybór.

Skład gabinetu najbliższych współpracowników już wcześniej powstał w pańskiej głowie, czy też jest wypadkową pewnych uzgodnień, bądź kompromisów?

Nie było żadnej kielbasy wyborczej. Oczywiście, że gdzieś tam miałem coś poukładane, ale większość wybrańców dowiedziała się o nominacji niejako z marszu.

W nowym zarządzie zasiada część osób z poprzedniego rozdania; czy ze wszystkimi jest panu po drodze?

Ja nie mam do nikogo awersji i wierzę, że nie będzie rozdzwinków także w przyszłości. Liczę, że sobie ułożymy relacje, a jeśli nie, no to trudno...

Jak bardzo stan związku zaskoczył pana in minus? Media twierdzą, że z niemal każdej szafy wypadają trupy...

I mają dużo racji, ale nie dam się im przyniesić! Myślmy o przyszłości – żywej, od sekcji tych zwłok są odpowiednie służby, które się nimi zajmą, niczego pod dywan zamiatać nie będziemy!

A siedziba za kilkadziesiąt milionów?

Nie będzie żadnej siedziby za takie pieniądze, w tym miejscu i w niezbyt przejrzystej atmosferze. Najbliższe dwa lata spędzimy zapewne jeszcze przy ulicy Bitwy Warszawskiej, a potem zobaczymy...

W PZPN trwa weryfikacja kadr. Czy oznacza gruntowną wymianę poprzednich pracowników na ludzi bez starych nawyków?

Nie ma żadnej polityki wyrzucania ludzi. W PZPN jest dziewięć departamen-

tów i tyluż dyrektorów, którzy – mam nadzieję – wiedzą, czego chcą i jakie mają potrzeby. Jeśli w departamencie było na przykład 12 osób, a wystarczą 4 – to o czym rozmawiamy. Nie ma nagonki, choć jak to się mówi, nowa miotła zawsze zmiata po swoim.

Trzon krajowego środowiska piłkarskiego to jednak starzy działacze. Jak pan widzi dalsze relacje z tak zwanym terenem; centrala zacieśni z nim więzy?

Ale to przecież środowisko piłkarskie, czyli teren mnie wybrał, więc nie mam żadnego problemu. Rozmawiamy o wszystkim, jesteśmy przyjaciółmi; jeśli ktoś chce coś zrobić – ma pole do popisu. Dla chętnych wszędzie jest miejsce...

Przyjazne i bezpieczne stadiony, zwłaszcza ligowe?

Będziemy się starali wyjść naprzeciw kibicom, chcemy mieć żywą i głośną widownię, czasem nawet zbyt żywiołową, ale niechby. Kibice muszą jednak respektować prawo, wtedy zawsze wyciągniemy do nich rękę i piłka będzie po ich stronie. A z tymi piosenkami nie przesadzajmy; znam klub, w którym śpiewają na jedną nutę od ćwierć wieku i do dziś nie wiadomo, z czego to wynika...

Wszyscy kibicujemy narodowej reprezentacji, której wyniki mają ogromny wpływ na postrzeganie pracy piłkarskiej centrali. Czy możemy liczyć na jakies spektakularne sukcesy w najbliższym czasie?



Rok 2013 – w chińskim kalendarzu to Rok Smoka, który wypada co 12 lat. Smok symbolizuje powiększający się dobrobyt, pomyślne transakcje i spotkania z ludźmi, którzy mogą nam pomóc i z którymi dobrze jest współpracować. Smocze lata przynoszą wielkie zmiany, przyspieszają bieg wydarzeń.

Pański wybór niektórzy określają jako „wejście smoka”.

Niech każdy ocenia, jak chce. Jako piłkarz osiągnąłem w karierze wiele, więc nie potrzebuję, aby robiono ze mnie kogoś, kim nie jestem. A jestem normalnym facetem, który chce coś zrobić dla dyscypliny, która mi tyle dała. Skoro mam być smokiem – OK!

Jakich zatem zmian należy spodziewać się w nadchodzącym roku dla polskiej piłki w szerokim znaczeniu tego słowa?

Chcemy unormować wszystko, co leży w gestii Polskiego Związku Piłki Nożnej, a zwłaszcza wszystko, co dotyczy szkolenia. To nasz najważniejszy cel.

Piłka dla kibiców, którzy na razie przestali śpiewać „hymn PZPN”; ma być wobec nich nowe otwarcie – wierzy pan w radosne,

Proszę zapytać o to piłkarzy i trenera Fornalika... Grać z orzełkiem na piersi to wielki zaszczyt i żeby go dostąpić, trzeba dawać z siebie wszystko.

Pojedziemy do Brazylii za dwa lata?

Ja na pewno tak, ale chciałbym zabrać też całą reprezentację i kibiców. Ale jeśli to nie wyjdzie – pomyślmy o Euro we Francji, tam już będzie trochę bliżej!

Bardzo byśmy sobie wszyscy tego życzyli...

W imieniu władz Polskiego Związku Piłki Nożnej też chcę życzyć w Nowym 2013 Roku wszystkiego, co najlepsze, całemu środowisku piłkarskiemu, kibicom i sympatykom, żeby nasz futbol odzyskał dawny blask, a związek kojarzony z nowoczesną federacją sportową.

Rozmawiał Jacek Sowa

Dwieście tysięcy!

Rekordową frekwencją mogą pochwalić się organizowane przez Polski Związek Piłki Nożnej turnieje dla dziesięciolatków i jedenastolatków. W tegorocznych edycjach tych dwóch imprez, trwających kilka miesięcy, wzięło udział ponad dwieście tysięcy dzieci!

Pierwsze rozstrzygnięcia zapadły w turnieju "Z podwórka na stadion" o Puchar Tymbarku. Drużyny chłopców i dziewcząt z województwa zachodniopomorskiego zdobyły tytuły mistrzów Polski dziesięciolatków. W nagrodę za zwycięstwo w imprezie, w której zagrało ponad 140 tysięcy zawodniczek i zawodników, pojechały do Madrytu na mecz reprezentacji Hiszpanii z Francją.

Na stadionie w Ostródzie nie zabrakło walki i emocji. Nawet w meczach o siódme miejsce... Zmagania najmłodszych piłkarzy i piłkarek obfitowały w wiele efektownych zagrań i pięknych goli. Niezwykle dramatyczne były mecze finałowe. – Tak wielka liczba uczestników świadczy o bardzo dużym zapotrzebowaniu na piłkę. Mam nadzieję, że z tych dzieciaków



będziemy mieć wiele radości – podsumował Tomasz Zabielski, koordynator turnieju z ramienia Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Kilkanaście dni później odbyły się kolejne finały ogólnopolskie, tym ra-

zem XVII Turnieju im. Marka Wielgusa. Mecze we Wrocławiu były pełne emocji oraz niespodziewanych zwrotów akcji. Spotkania finałowe stały na bardzo wysokim poziomie. Wśród chłopców Sals Szczecin był mniej zdeterminowany od piłkarzy SKS Kondycja Kielce, którzy zdołali rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. To właśnie oni wraz z dziewczętami z MUKS Praga Warszawa pojechali do Włoch na mecz Interu Mediolan. Uczestnicy, pomimo stawki zawodów, nie zapomnieli o sportowym duchu rywalizacji. W tym roku sędziowie nagradzali uczciwie grających zawodników... zielonymi kartkami. Miało to związek z akcją "Zielona kartka Diadory", która promowała fair play. Wyróżnieni uczestnicy otrzymali specjalne dyplomy oraz upominki od sponsora technicznego zmagania.

Pomysłodawcą turnieju był zmarły tragicznie w 1996 roku Marek Wielgus, wiceprezes PZPN. Wraz z Lesławem Ćmikiewiczem, byłym reprezentantem kraju, zorganizował turniej dla dzieci zrzeszonych w Uczniowskich Klubach Sportowych. Od 2005 roku honorowy patronat nad turniejem sprawuje UEFA.

Ogromne zainteresowanie turniejami, organizowanymi przez PZPN w 2012 roku, pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Extratime.tvp.pl – dodaj do ulubionych!

Jesienią podpisano umowę pomiędzy PZPN i TVP S.A. Na jej mocy została uruchomiona platforma extratime.tvp.pl. Jest to skarbnica wiedzy przede wszystkim dla młodych piłkarzy, trenerów, a także rodziców.



Młodzi piłkarze podglądają zagrańniczne gwiazdy futbolu. Chcą grać jak Cristiano Ronaldo czy Leo Messi. Jeśli pragną osiągnąć najwyższy poziom światowy, powinni regularnie odwiedzać „Strefę Pro”. Czołowi polscy zawodnicy prezentować tam będą elementy swojego rzemiosła. Młodzi adepci znajdują tam nie tylko wskazówki do zachowań na boisku. Dowiedzą się również, jak mają postępować w życiu. Być piłkarzem – to nie tylko sukcesy, ale także dawanie przykładu innym.

Trenerzy analizują taktyki najlepszych drużyn. W sekcji „Trening” znajdują wiele ćwiczeń dla dzieci, dopasowanych odpowiednio do kategorii wiekowej.

Na specjalnych filmach instruktażowych będzie można przeanalizować

każdą jednostkę treningową. Dowiedzą się również, jak zadbać o sferę mentalną zespołu. Cała „magiczna” wiedza będzie w zasięgu zaledwie kilku kliknięć.

To również skarbnica wiedzy dla rodziców. Dowiedzą się, w jaki sposób rozmawiać z dzieckiem po porażce, jak je motywować do kolejnego meczu. Dowiedzą się również, w jaki sposób ich milusińscy powinni się prawidłowo odżywiać. Dział, dotyczący zdrowia, powstaje we współpracy z warszawską kliniką Carolina Medical Center.

Extratime.tvp.pl to oficjalna platforma e-learningowa dla trenerów oraz zawodników, poparta wiedzą i doświadczeniem certyfikowanych przez PZPN ekspertów. Extratime.tvp.pl jest dostępna bezpłatnie dla każdego zainteresowanego.



Łączy nas piłka...

W dniu św. Mikołaja Zbigniew Boniek i Waldemar Fornalik, wraz z liczną delegacją władz PZPN, odwiedzili Centrum Zdrowia Dziecka. Nie przyszli z pustymi rękami... Dla milusińskich mieli koszulki, małe piłki oraz maskotki.

– Było to bardzo wzruszające, ale z drugiej strony niezwykle zaszczytne, że mogliśmy przyjść i podzielić się upominkami – powiedział Waldemar Fornalik.

Wysłannicy św. Mikołaja byli w klinice kardiologii. – Trzymamy kciuki za wszystkie dzieciaki – powiedział Zbigniew Boniek, który również otrzymał prezent: 8-letni Adrian przekazał prezesowi PZPN piękny rysunek.

Tego dnia delegacja PZPN odwiedziła również Dom Dziecka nr 2 im. dr. Janusza Korczaka przy ul. Jaktorowskiej 6 w Warszawie. Dzieci, oprócz upominków przygotowanych przez związek, otrzymały również koszulkę reprezentacji Urugwaju z autografami zawodników. Dlaczego? Wszystko z powodu osoby Janusza Korczaka. W Urugwaju znajduje się bowiem największa szkoła podstawowa, która od 2004 roku ma tego samego patrona.

Mali kibice zasypali Zbigniewa Bońka oraz piłkarza reprezentacji, Pawła Wszółka, gradem pytań. Goście nie unikali odpowiedzi. Stanęli nawet do konkursu... piłkarskiej żonglerki.

Łukasz Brylski



FOT. CYFRASPORT

Najpierw poznać stare...

„Zanim zaprowadzi się coś nowego, należy gruntownie poznać stare” – napisał Mikołaj Gogol, znany rosyjski dramaturg i poeta.

Doskonale wie o tym Zbigniew Boniek, który przez pierwszy miesiąc prezesury dokładnie analizował sytuację po poprzednikach. Wyciągnął wnioski i 12 grudnia, na drugim posiedzeniu nowego zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, przyszedł czas na pierwsze decyzje. Oprócz przyjęcia nowych struktur i powołania ośmiu departamentów, najważniejsza była zmiana na stanowisku dyrektora sportowego federacji.

Nie stanowiło to dla nikogo wielkiego zaskoczenia, ponieważ sprawujący tę funkcję od sześciu lat Władysław Jerzy Engel, dwa dni przed posiedzeniem, na konferencji trenerów UEFA PRO, poinformował o swoim odejściu. – Nigdy nie byłem, i nie jestem związany z żadnym układem. Nie byłem człowiekiem Michała Listkiewicza, tym bardziej Grzegorza Łaty, ani nikogo innego. Zbigniew Boniek postawił na duże zmiany w związku. Rozumiem, od

nowego roku zaczęną rozglądać się za inną pracę. Chciałbym wrócić na ławkę trenerską. Teraz bardzo dziękuję PZPN-owi za współpracę. Moja kadencja dobiegła końca – oznajmił.

– Nie jest to żaden brak zaufania do Jurka. Nie ma też jakiegokolwiek problemu na linii Engel – PZPN. Tak po prostu bywa, że kiedy chce się zrobić nowe rzeczy, potrzebni są nowi ludzie. Jurek pozostanie członkiem komisji technicznej UEFA – wyjaśnił Boniek.

Nowym człowiekiem na dyrektorskim stanowisku został Stefan Majewski, niegdyś wymieniony obrońca, zdobywca srebrnego medalu na mistrzostwach świata w Hiszpanii w 1982 roku, a ostatnio szkoleniowiec kadry do lat 21. – Chcemy działać bardziej agresywnie w sprawie szkolenia młodzieży, bardziej współpracować z okręgowymi związkami. Od następnego roku ruszy na przykład centralna liga juniorów, której nie było u nas ponad 20 lat. Stefan jest odpowiednim człowiekiem do tej funkcji – zapewnił prezes PZPN.

Nie wiadomo na razie, kto zastąpi Majewskiego w roli trenera reprezentacji U-21. Najpoważniejszym kandydatem jest Piotr Nowak, były piłkarz reprezentacji Polski, który kilkunaście

lat mieszkał w Stanach Zjednoczonych. Trenował tam nawet dwa zespoły Major League Soccer – DC United i Philadelphia Union. Był również asystentem Boba Bradleya w amerykańskiej reprezentacji i samodzielnie prowadził drużynę olimpijską tego kraju.

– Nowak jest jednym z kandydatów do objęcia tej drużyny – przyznał Boniek, dodając, że chciałby jak najszybciej zatrudnić nowego szkoleniowca. – W końcu kadra do lat 21 będzie teraz tą olimpijską, a więc bardzo ważną – stwierdził.

Oprócz nominacji Majewskiego, na drugim posiedzeniu zarządu zapadły jeszcze dwie bardzo ważne decyzje: dotycząca wzoru nowych koszulek reprezentacji, a także odwołania planów budowy siedziby związku w Wilanowie. Nie ma co ukrywać, że ten drugi temat najbardziej elektryzował cały kraj. – Inwestycja jest nieopłacalna pod żadnym względem. Tak twierdziliśmy już wcześniej, dlatego zleciliśmy audyt w tej sprawie dwóm firmom, m.in. Ernst & Young. Wyniki potwierdziły nasze przypuszczenia – tłumaczył prezes PZPN, który swoje wątpliwości w sprawie sensu budowania nowej siedziby w Wilanowie wygłaszał już podczas kampanii wyborczej.

– Poza tym nie wydaje mi się, żeby warto było budować siedzibę, do której nie można podjechać autokarem, a tak właśnie jest w tym przypadku. Okazało się w dodatku, że cena zakupu działki była prawie 130 procent wyższa od jej wartości. Mam nadzieję, że wszystko, co zastaliśmy w sprawie siedziby, było tylko błędem, a nie świadomym działaniem. I proszę mnie więcej nie pytać. Chcecie, bym wskazał winnego, ale na razie jeszcze nie wiemy, czy rower ukradli. Wiemy tylko, że za drogo kosztował – żartował na briefingu z dziennikarzami.

Marek Koźmiński, wiceprezes ds. zagranicznych, potwierdził, że władze piłkarskiej centrali do końca 2014 roku będą znajdować się przy ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. w Warszawie. Jednocześnie zapowiedział “negocjacje na temat rozsądnego rozstania się” z wykonawcą zleconej inwestycji, firmą Warbud. – Być może dogadamy się jednak i Warbud będzie z nami współpracował, jeśli zdecydujemy się w końcu wybudować gdzieś nową siedzibę. A jeśli nie? Cóż, w życiu czasem lepiej stracić palec niż całą rękę – słusznie stwierdził Boniek, który zaskarbił sobie tym jeszcze większą sympatię i szacunek kibiców.

I jeszcze coś: – Podjęliśmy również decyzję, że od 1 stycznia 2014 roku nowe koszulki reprezentacji będą wyposażone tylko i wyłącznie w godło narodowe. Nowy znak graficzny związku pojawi się jedynie na oficjalnych produktach PZPN, takich jak krawaty, koperty, znaczki. Ale na koszulkach będzie tylko godło. Jesteśmy drużyną narodową i tak, jak piłkarze, my również chcemy ją reprezentować kraj – zapewnił prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Paweł Drazba